

/zapijam przestrzeń. a droga której
ubywa, rozdmuchuje pierze
i sypie w oczy/

szukam wyjścia z niewyrwanego snu.
kołyszę się, nie za szybko,
bo z resztek wspomnień
wyrabiam balsam - osobista
kokaina

matowieje. kończy się głód
zamienia w żywioł.
lecz, gdy w dłoniach trzymam rtęć

stoję po niewłaściwej stronie.
z pustych puszek wydobywam esencję
- niektórzy nazywają ją prozą życia
wchłaniają resztki z nocy

odrodzeni? a może półmartwi?
wciąż słyszą tylko siebie, kiedy niebo
zabawia się białym piórem, łechce
strefę ciszy

staje się wiotka jak niemowlę

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Zingara, dodano 16.06.2018 07:16

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.